

FORUM

Jaki powinien być dobry podręcznik
polityki społecznej?

W Ustroniu Wielkopolskim – przy okazji dorocznego spotkania polityków społecznych – odbyła się dyskusja, zorganizowana przez Komitet Nauk o Pracy i Polityce Społecznej Polskiej Akademii Nauk, reprezentowany przez jego Przewodniczącą – profesor Stanisławę Borkowską, oraz redakcję czasopisma „Problemy Polityki Społecznej. Studia i Dyskusje”, reprezentowaną przez redaktora naczelnego – profesora Jana Daneckiego. Była ona poświęcona podręcznikom akademickim do nauczania polityki społecznej. Wprowadzenie do dyskusji przedstawili zaproszeni paneliści (w kolejności wystąpień): Kazimierz W. Frieske, Julian Auleytner, Józef Orczyk, Witold Nieciński, Jolanta Supińska, a w jej dalszych fazach uczestniczyli: Stanisława Borkowska, Lucyna Frąckiewicz, Aldona Frąckiewicz-Wronka, Adam Kurzynowski, Wojciech Muszański, Krystyna Piotrowska-Marczak, Antoni Rajkiewicz, Barbara Szatur-Jaworska, Tadeusz Szumlich. Dyskusję prowadził i podsumowywał Cezary Włodarczyk, a dokumentację całości przygotował Ryszard Szarfenberg.

Cezary Włodarczyk

*Instytut Zdrowia Publicznego
Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego*

Właśnie tu, w Ustroniu, przed rokiem zrodził się pomysł przeprowadzenia dyskusji o podręcznikach polityki społecznej. Podjęto od tego czasu kilka prób jej zorganizowania, ale widocznie los chciał, aby nie odbyła się w żadnym innym miejscu i oto dzięki zainteresowaniu licznych kolegów, a także instytucji, takich jak Komitet Nauk o Pracy i Polityce Społecznej i redakcja „Problemów Polityki Społecznej” spotykamy się dzisiaj, by omówić przynajmniej niektóre związane z tym kwestie.

Spośród różnych celów, którym przyporządkowywać można dyskusję o podręcznikach, proponuję, by zastanowić się nad tym, jak powinien wyglądać dobry podręcznik – czy dobre podręczniki – do polityki społecznej. Dobry, to znaczy taki, którym chcielibyśmy posługiwać się we własnej pracy dydaktycznej, jako że większość z nas w różnym zakresie i formie i dla różnych studentów prowadzi zajęcia z polityki społecznej. Atrakcyjność dydaktyczna jest więc z pewnością ważną cechą, którą podręcznik powinien posiadać. Ale podręcznik uznawany za dobry powinien także zawierać i przekazywać istotne treści, odzwierciedlające współczesny stan rozwoju naszej dyscypliny naukowej, a może raczej: tych dyscyplin naukowych, które zasilają i wzbogacają stan posiadania polityki społecznej. W polityce społecznej, tak jak w wielu innych dyscyplinach, zakres dostępnej wiedzy empirycznej rozszerza się i zmienia bardzo szybko – odzwierciedlając zmiany sytuacji społecznej – ale modyfikowane są także stale liczne poglądy i zasady, wykorzystywane tak w praktyce, jak i w analizach polityki społecznej. Teksty starzeją się zatem stosunkowo szybko i dobry podręcznik w oczywisty sposób nie może być podręcznikiem nieaktualnym.

Poszukując cech dobrego podręcznika, w tej dyskusji powinniśmy się chyba odwoływać do istniejących podręczników, tych dostępnych i niedostępnych, a także do naszych wyobrażeń o podręczniku-ideale. Z podręcznikami dostępnymi – to te, które są w obiegu edukacyjnym – mamy do czynienia na co dzień w naszej nauczycielskiej działalności. W ostatnich latach pojawiło się ich sporo. Widzimy ich dobre i złe strony (nieraz zdarza się nam wymieniać złośliwe uwagi), ale szukając dobrego podręcznika, starajmy się skupić na dobrych stronach. Z nich, po złożeniu w odpowiednich proporcjach, będziemy mogli budować obraz podręcznika poszukiwanego. Podręcznikami niedostępnymi czy trudno dostępnymi nazywam książki ukazujące się w innych krajach. Do niektórych z nich udaje się nam dotrzeć, ale nawet będąc szczęśliwymi posiadaczami tylko w pewnym zakresie możemy się nimi posługiwać w codziennej dydaktyce (jednym z ograniczeń jest kłopot z korzystaniem przez studentów z obcojęzycznego piśmiennictwa). Często jednak podręczniki te znamy jedynie z drugiej ręki, z omówień i recenzji, co może pełnić ważną rolę inspirującą, ale trudno mówić, że są to pozycje znajdujące się w powszechnym użyciu. Wreszcie każdy z nas nosi w sobie pewien obraz wymarzonego podręcznika, może takiego, którego autorem sam chciałby być. Proponuję, by taki był zestaw punktów odniesień i fundament naszej dyskusji.

Wracając do kryterium treści, można określić trzy główne problemy czy trzy kierunki poszukiwania tego, co w dobrym podręczniku powinno się znaleźć.

Po pierwsze, powinniśmy zdefiniować katalog głównych kategorii, którymi się posługujemy. Tak w tradycji międzynarodowej, jak i polskiej polityki społecznej w różnych koncepcjach różnym kategoriom przypisywano wiodącą rolę. Pamiętamy kategorię potrzeby, która w polskiej tradycji odegrała ogromną rolę. Jeśli spojrzymy wstecz przypomnimy sobie pojęcie kwestii społecznej, którego renesans zdaje się obserwujemy. „Problem społeczny” to jeszcze inna tego typu kategoria spotykana w niejednej analizie. Nie ulega wątpliwości, że dobór siatki pojęciowej w zasadniczej mierze kształtuje zakres i sposób stawianych problemów. Zdarza się, że brak jakiejś kategorii wręcz eliminuje problem z pola uwagi badacza.

Po drugie, powinniśmy rozstrzygnąć, w jakim zakresie dobry podręcznik ma się koncentrować na wybranych zagadnieniach polityki społecznej czy na specyficznych politykach społecznych, a na ile powinien stawiać problemy metateoretyczne – te, które dotyczą nauki o polityce społecznej. Na ogół – choć zdarzają się podejścia odmienne – autorzy dążą do kompromisu w tej sprawie i tworzą zwykle w podręcznikach część ogólną, w której omawia się podstawy teoretyczne, wątki aksjologiczne, niekiedy historię i tradycje polityki społecznej oraz część szczegółową, poświęconą wybranym zagadnieniom – politykom szczegółowym – takim, jak bezrobocie, edukacja, zdrowie, mieszkalność itd. Niektóre z tych zagadnień mają w publikacjach dydaktycznych stałą i utrwaloną pozycję (np. ubóstwo), inne uwzględniane są tylko przez niektórych autorów i na ich wybór ma wpływ deklarowany w części ogólnej sposób definiowania specyfiki polityki społecznej. Podstawowym kłopotem przy pisaniu i wykorzystywaniu tak budowanych podręczników jest ich obszerność, będąca prostą konsekwencją obszerności omawianej problematyki.

Problem trzeci to problem naszej zgody na zakres interwencji postawy oceniającej, którą autor czy autorzy deklarują lub przemycają w swoich rozważaniach. Nie tak dawno w trakcie dyskusji w redakcji „Problemy Polityki Społecznej” padło pytanie: czy polityka społeczna nieuchronnie musi być lewicowa. Tak się składało, że w polityce społecznej pochylaliśmy się na ogół nad problemami tych, których uważamy za skrzywdzonych przez społeczeństwo, którzy bez własnej winy znaleźli się w sytuacji pokrzywdzonych. Wiązało się to z tradycją lewicową, przez którą rozumiem bardzo szeroki nurt poglądów filozoficznych i etycznych, z pewnym nurtem chrześcijaństwa włącznie. Być może mylne jest wrażenie, iż polityka społeczna jest nieuchronnie lewicowa w proponowanych rozwiązaniach – byliśmy i jesteśmy świadkami budowania polityk społecznych na gruncie założeń neoliberalnych – ale przynajmniej dobór problemów poddany był często takiej właśnie inspiracji. Jednak w obliczu powszechnie odczuwanego kryzysu wartości lewicowych kwestia roli przesłanek oceniających czy deklaracji aksjologicznych pozostaje problemem istotnym, który musi być wyraźnie nazwany. Stary problem prawa badacza do neutralności aksjologicznej, albo prawa do braku takiej neutralności, wobec głębokich przewartościowań sposobu uprawiania współczesnej polityki społecznej musi być na nowo stawiany.

Mamy więc trzy ogólne obszary dyskusji o podręcznikach – a także o polityce społecznej – ale nie znaczy to, że do nich tylko dyskusja musi się ograniczać.

Oddaję głos pierwszemu paneliście.

Kazimierz W. Frieske

*Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego
Instytut Pracy i Spraw Socjalnych*

To, że socjolog, a zatem, człowiek spoza dyscypliny, ma okazję do prezentowania poglądu na temat dobrego podręcznika polityki społecznej uważam nie tylko za źródło osobistej satysfakcji, lecz także za symptom otwierania się środowiska polityków społecznych na sygnały dochodzące z zewnątrz, to jest z tych dyscyplin akademickiej nauki, które – chcemy tego czy nie – wypracowują argumenty w publicznej debacie nad różnymi kwestiami społecznymi. Nawiasem mówiąc, osobnym zagadnieniem pozostaje to, czy to otwieranie się polityki społecznej dokonuje się wystarczająco szybko i czy nie towarzyszą temu rozmaite instytucjonalne napięcia. W niedawnej, zupełnie nieoficjalnej rozmowie na ten temat, mówiąc o tym, że, w zasadzie, strukturę nowoczesnego podręcznika polityki społecznej można budować odwołując się do przetłumaczonej przed kilku laty w Poznaniu znanej książki Nicolasa Barra, usłyszałem, że jest ona za trudna dla asystentów, którzy nie potrafią się nią posługiwać z powodu luk w swoim ekonomicznym wykształceniu. Gdyby tak miało być istotnie, to nie jest to sygnał pomyślny, bo przecież polityka społeczna to nie tylko spór o cele czy wartości, to także – może przede wszystkim – ostrożne kalkulowanie kosztów ich realizacji i dostrzeganie rozmaitych „efektów zewnętrznych” programów polityki społecznej.

Konsekwentnie, właśnie wokół pytania o to, w jakich proporcjach w standardowy, towarzyszący kursowemu wykładowi polityki społecznej, podręcznik należy wbudować to, co dla polityki społecznej specyficzne i to, co dla tej dyscypliny wynika z dorobku innych nauk społecznych, chciałbym zorganizować swoją wypowiedź. Aby w jakimś stopniu oczyścić pole dyskusji, wypada też powiedzieć, że nie mam jakichkolwiek wątpliwości co do tego, że dobry podręcznik polityki społecznej – a w gruncie rzeczy – jakkolwiek dobry podręcznik, może powstać tylko we współpracy autora i redaktora dbającego o wysoki standard edytorski. Nie ulega, sądzę, jakiegokolwiek wątpliwości to, że w ciągu kilkunastu lat dokonała się w tej mierze mała rewolucja: podręczniki polityki społecznej są pod względem edytorskim coraz lepsze, choć bywa też i tak, że doskonalenie formy zastępuje niekiedy troskę o przemyślenie treści.

Mówiąc najkrócej, wielu polityków społecznych, m.in. prof. Jolanta Supińska, w swojej wydanej przed kilku laty książce o polityce społecznej, kładła nacisk na to, że jest to nauka „wielodyscyplinowa”. To przed autorami podręczników stawia pytanie o to, od jakiego poziomu zaawansowania czytelnika w rozmaitych dyscyplinach nauk społecznych należy rozpoczynać wykład? Czy dobry podręcznik polityki społecznej powinien zakła-

dać elementarną wiedzę w zakresie ekonomii, nauk politycznych, nauk prawnych, socjologii, itp. czy może powinien tę wiedzę prezentować w tej mierze, w jakiej polityka społeczna z niej korzysta? Niezależnie od tego, jak kwestię tę rozstrzygają autorzy poszczególnych podręczników pojawiających się aktualnie na rynku wydawniczym, sędzę, że w większym stopniu powinny one ujawniać podstawowe założenia epistemologiczne dyscyplin, do których odwołuje się polityka społeczna, a także charakterystyczne dla nich ograniczenia warsztatowe. Aby nie być gołosłownym, warto – na przykład, wskazywać studentom polityki społecznej to, że stany świadomości społecznej rekonstruowane przez socjologów, stanowią, same przez się, ważny element rzeczywistości społecznej, niekoniecznie są tej rzeczywistości społecznej najlepszym odwzorowaniem, a też i to, że wdzięk ekonometrycznych analiz opiera się często na kwantyfikowaniu tego, co – w gruncie rzeczy – poddaje się tylko jakościowej charakterystyce.

Niemniej jednak, jestem głęboko przekonany, że taki podręcznik polityki społecznej, który buduje wywód tylko na tradycji myślenia organizowanego przez kwestie społeczne i charakterystyce instytucji służących ich rozwiązywaniu, już nie wystarcza. Po części jest tak dla powodów, które charakteryzuje tzw. podejście dylematowe J. Supińskiej, demonstrującej to, że chronienie jednych dóbr, wartości czy interesów prowadzi do naruszenia innych. Jeśli na politykę społeczną składa się m.in. nieustanne dokonywanie wyborów, to studentom należałoby pokazać, choćby wstępnie, zarówno formalne, jak i społeczne cechy procesów podejmowania decyzji w sprawach publicznych, przedyskutować racje stojące za ich inkrementalną i racjonalną koncepcją itp. Zapewne można ten argument jakoś uogólnić formułując postulat opisywania polityki społecznej nie tyle jako stanu rzeczy w określonym czasie historycznym, ile jako procesu, może – jako procesu zmian w instytucjonalnej strukturze państwa opiekuńczego.

Mogę też bez większych kłopotów przyjąć do wiadomości to, że trzon myślenia polityków społecznych to koncentrowanie się na zaspokajaniu ludzkich potrzeb, choć nie do końca rozumiem, czy bardziej idzie tu o potrzeby jednostek, czy też o potrzeby społeczne rozumiane jako warunki, które trzeba spełnić, aby stabilizować określony porządek społeczny. Próba rozdzielenia racji wyznaczonych przez każdy z tych sposobów myślenia o potrzebach to, najkrócej rzecz ujmując, wkład socjologii w politykę społeczną. Jeśli socjologowie mogą się politykom społecznym przydać na coś jeszcze, to – wyobrażam sobie – poprzez ujawnienie tego, że podstawowa trudność ich dyscypliny to nie projektowanie instytucjonalnych reakcji na kwestie społeczne, lecz ich implementacja – która musi się liczyć z tym, co bywa opisywane w socjologicznej literaturze jako „opór na zmianę” (*resistance to change*). W konsekwencji, trzeba byłoby zgodzić się z tym, że dobry podręcznik polityki społecznej wskazuje na takie sposoby projektowania instytucji służących rozwiązywaniu kwestii społecznych, które antycypują implementacyjne kłopoty. Niefortunnie, nie ma, na przykład, w znanych mi podręcznikach polityki społecznej choćby tylko wskazania na to, że do warsztatu zmiany społecznej należą procedury tzw. *feasibility studies*.

Wreszcie, niezależnie od tego, że umiemy sporządzić listę „klasycznych” kwestii społecznych i argumentować na rzecz tezy mówiącej, że towarzyszą one naszym społeczeństwom od najmarniej 150 lat, warto też zdawać sobie sprawę z tego, że podlegały one roz-

maitym redefinicjom, które w dużej mierze wyznaczane były przez gospodarzy i polityczny kontekst. Polityka społeczna jest uprawiana zawsze w ramach określonego ładu politycznego, o tym zaś, jak hierarchizuje się jej cele, przesadzają polityczni *gate keepers*. W rezultacie, nie wyobrażam sobie dobrego podręcznika polityki społecznej bez rozdziału opisującego jej polityczne uwarunkowania, a też i tego, jakie mechanizmy wyznaczają sposoby politycznej artykulacji rozmaitych kwestii społecznych.

Wypada jednak starannie podkreślić, że nie idzie w tym wszystkim próba przemyślenia na teren polityki społecznej łatwego eklektyzmu. Myśl podstawowa zmierza do wskazania, że dobry podręcznik w tej dziedzinie powinien, jak sądzę, koncentrować się na prezentacji warsztatu analitycznego służącego kształtowaniu politycznych – w gruncie rzeczy – decyzji o sposobach rozwiązywania rozmaitych kwestii społecznych.

Cezary Włodarczyk

Mimo że pierwszy panelista zastrzegł na początku, że będzie się wypowiadał jako socjolog, potem odwołał się przede wszystkim do myślenia ekonomicznego, podkreślając zagadnienie kłopotliwych wyborów. Zwrócił też uwagę na narzędzia, dostarczane w znacznym stopniu przez ekonomistów, które pomagają racjonalizować decyzje w sytuacji trudnego wyboru. Problem jednak w tym, że nie zawsze takie ułatwienia są akceptowane w społecznym odbiorze, w związku z czym nie zawsze mogą spełnić swoją rolę. Często mamy do czynienia z pewną emocją, która przesądza o tym, jak są odbierane opinie fachowców. Interwencja profesjonalnego wsparcia w procedurach decyzyjnych, to osobna kwestia, na którą w polityce społecznej zawsze powinniśmy zwracać uwagę. Niektóre z tych spraw znajdują się zapewne w wystąpieniu kolejnego panelisty.

Julian Auleytner

*Instytut Polityki Społecznej
Uniwersytet Warszawski*

Przy ocenie polskich pomocy naukowych służących dydaktyce z zakresu polityki społecznej konieczne jest unikanie jednostronnego podejścia, które może wynikać z nieznamość zagranicznego dorobku. Podręczniki zagraniczne stwarzają nowe możliwości dyskusji nad polskimi pomocami dydaktycznymi. Nauka o polityce społecznej jest bowiem intensywnie rozwijana nie tylko w Polsce, ale i w takich krajach, jak RFN, USA, W. Brytania czy Francja. Wyrazem naukowego rozwoju interesującej nas dyscypliny są podręczniki, wydawane w tych krajach¹. Ich podstawową funkcją – podobnie jak w Pol-

¹ Przedmiotem mojego selektywnego z konieczności zainteresowania są następujące prace: RFN – H. Lampert – *Lehrbuch der Sozialpolitik*, V wyd. z 1998 r.; J. Frerich – I wyd. z 1987 r. (III wydanie tegoż au-

sce – jest systematyczna prezentacja teorii i obszaru oddziaływania polityki społecznej dla celów (samo)kształcenia. Nie mieliśmy jednak dotychczas w żadnym z tych krajów prób międzynarodowego porównania sposobów pisania podręczników oraz wykorzystywania zewnętrznych doświadczeń w zakresie popularyzacji wiedzy o polityce społecznej. Praktykę tę tłumaczyć można zarówno poprzez wewnętrzne, krajowe zainteresowania dla spraw socjalnych, jak i kłopoty językowe.

Spotykamy się z dwojakim podejściem do podręczników. Z jednej strony wydawane prace są efektem indywidualnego wysiłku pojedynczych autorów, z drugiej, otrzymujemy podręczniki jako wyraz zbiorowej współpracy wielu autorów – od dwóch do ponad trzydziestu. Ci pierwsi często pracują nad wypracowaniem własnej formuły podręcznika, który następnie doskonalią przez całe życie w postaci kolejnych wydań. Swoistym rekordzistą może tu być niemiecki uczonek L. Heyde, który w pierwszej połowie XX w. opublikował co najmniej trzynaście wydań podręcznikowych. Ci drudzy, stawiający na pracę zbiorową, osiągają szybsze efekty. Ich praca świadczy jednak o pogłębiającej się wiedzy specjalistycznej, wymagającej sięgania po fachowców z różnych dziedzin, spokrewnionych bezpośrednio z nauką o polityce społecznej. Powyższe stwierdzenie nie odbiera wszakże „blasku” pracom pisany przez pojedynczych autorów. Mają oni tylko w pojedynkę do pokonania więcej problemów związanych z prezentacją (nowych) obszarów polityki społecznej, rozwijanych w działalności jej różnych podmiotów (aktorów).

Interesują nas podobieństwa i różnice w podejściu do pracy nad podręcznikami. Podobieństwa wiążą się ze wspólnym, międzynarodowym uznaniem dla istnienia podwójnego znaczenia pojęcia „polityka społeczna”. Zarówno autorzy niemieccy, amerykańscy, jak i angielscy piszą z jednej strony o autonomii dyscypliny naukowej, która z myślą o popularyzacji i rozumieniu procesów podejmowania decyzji zajmuje się opisem warunków socjalnych, ich objaśnianiem oraz ocenianiem efektywności działań państwa jako głównego podmiotu (aktora) polityki społecznej. Studia nad polityką społeczną nie mogą pomijać zmian populacyjnych. Te z kolei mają związki z rodziną jako kluczową instytucją społeczną. We wszystkich pracach podkreśla się również naukowe znaczenie statystyki problemów socjalnych, a zwłaszcza ubóstwa. Podręczniki układane są z myślą o kształceniu w zakresie teorii, programów i systemów polityki społecznej.

Wykorzystywane w literaturze liczne definicje nauki o polityce społecznej świadczą o braku jednej uzgodnionej. Kwestia ta towarzyszy nauce o polityce społecznej od samego początku. W niemieckim podręczniku Frericha spotykamy np. imponującą systematyzację niemieckich definicji polityki społecznej z ostatnich stu lat, z których każda miała swoją racjonalność i logikę wyводу. Przy okazji należy podkreślić, że tylko Niemcy wyraźnie eksponują różnice pomiędzy polityką społeczną a socjalną.

tora z 1996 r. było dla mnie niedostępne), USA – J. Midgley, M.B. Tracy, M. Livermore – *The Handbook of Social Policy* – I wyd. z 2000 r., W. Brytania – M. Lavalette, A. Pratt – *Social Policy*; G. Lewis, S. Gewirtz, J. Clarke – *Rethinking Social Policy*; B. Deacon i inni – *Global Social Policy*, Francja – M.-T. Join-Lambert i inni – *Politiques sociales*, II wyd. z 1997 r. Patr: aneks 1 do „Forum”.

Zdecydowanie odmienne stanowisko w sprawie nauki o polityce społecznej zajmuje podręcznik francuski². Zdaniem jego autorów, nie istnieje dziedzina mająca za przedmiot badań polityki społeczne. Kwestiami tymi zajmuje się ekonomia (przede wszystkim, choć nie wyłącznie ekonomika pracy), prawo (prawo pracy i ubezpieczeń społecznych), socjologia (socjologia pracy) i historia. Każda dziedzina wykorzystuje przy tym swe własne metody. Filozofia, jedyna dziedzina, która – zdaniem francuskich autorów podręcznika – mogłaby się zająć całym tym problemem, do tej pory nie angażuje się w tą sferę, z pewnymi godnymi uwagi wyjątkami (J. Habermas, H. Arendt).

Generalnie międzynarodowym przedmiotem zainteresowań nauki o polityce społecznej są socjalne losy zbiorowości, w której występują indywidualne i grupowe ryzyka, różnice położenia i szans życiowych. Podręcznik M. Lavalette w oparciu o klasyczną pracę R. Titmussa wymienia szczegółowe zadania wspomnianej nauki, zaliczając do nich:

- analizę i opis formułowanej polityki społecznej wraz z jej konsekwencjami – zamierzonymi i niezamierzonymi,
- historyczne i porównawcze studia nad procesami zmian strukturalnych, organizacji, planowania i administrowania przez instytucje i agencje powołane do realizacji celów społecznych,
- studia potrzeb socjalnych i stopnia ich zaspokojenia,
- analiza kosztów socjalnych i braku polityki społecznej,
- studia nad rolą i funkcjami wybranych polityków, pracowników socjalnych i grup interesów w działaniu instytucji polityki społecznej,
- studia nad prawami socjalnymi obywateli jako udziałowców, uczestników i konsumentów usług socjalnych,
- studia nad rolą rządu – centralnego i lokalnego – przy alokacji wartości i praw do własności socjalnej tak jak to wyraża prawo i inne reguły gry.

Pojawia się wszakże pytanie (podręcznik G. Davisa i innych wydany przez Open University): co to jest socjalny (społeczny)? Kategoria ta jest teoretycznie niedookreślona i sprawia trudności w definiowaniu pojęć. Niemniej jednak podręcznik francuski podejmuje to zagadnienie. Pojęcie „społeczny” ma w nim szeroki zakres znaczeniowy, podatny na zmiany z upływem czasu. Przed 1830 r. oznaczało ono wszystko co dotyczy życia społecznego, wzajemnych relacji pomiędzy członkami społeczeństwa. Mniej więcej od 1830 r. pojawiło się nowe znaczenie – wszystko to, co odnosi się do stosunków pomiędzy warstwami (klasami) społeczeństwa, zwłaszcza do warunków życia robotników i do poprawy ich sytuacji i statusu. To drugie znaczenie nie wyparło całkowicie pierwszego, które to zachowuje swe miejsce tak w socjologii, jak i w języku potocznym – fakty „społeczne”, ewolucja „społeczna”.

W zależności od państw, w których są stosowane polityki społeczne, mogą mieć one szerszy lub węższy zakres znaczeniowy.

² Wgląd w pracę M.-T. Join-Lambert zawdzięczam mojej córce Ewie, która w czasie studiów prawnych w Orleanie wypatrzyła w księgarni uniwersyteckiej omawiany podręcznik i zgodziła się mu przyrzeć krytycznie.

Niektóre wąskie definicje coraz bardziej zanikają, np. polityka społeczna to pomoc społeczna dla najuboższych – ta tradycyjna definicja przypomina filantropię i jest traktowana z pewną pogardą. W koncepcjach XVIII i początku XIX w. było się człowiekiem społecznym, gdy zajmował się on sytuacją najuboższych.

Definicją szeroką było określenie przyjęte przez Jacques'a Fourniera i Nicole Questiaux, a cytowane we francuskim podręczniku. Uważali oni, że znaczenia kwestii społecznych nie można sprowadzać jedynie do problemów pracy i bezpieczeństwa socjalnego. Obejmują one także dzisiaj większość warunków życiowych człowieka, bo prawie każdy z tych aspektów jest pod wpływem rozwoju ekonomicznego i powinien stanowić przedmiot wspólnej (kolektywnej) interwencji.

Z drugiej strony autorzy zajmują się definiowaniem działalności socjalnej państwa oraz innych podmiotów (aktorów), na ogół uzupełniających go w praktyce. Amerykański podręcznik eksponuje w działalności rządowej formułowanie polityk (w liczbie mnogiej!) i wpływanie na warunki socjalne. W takim podejściu uwidacznia się analogia do podręcznika francuskiego. W polityce społecznej państwa Amerykanie wyróżniają trzy mechanizmy promowania społecznego dobrobytu: programy usług socjalnych, regulacje prawne i system podatkowy. W tym ostatnim można programować fiskalną opiekunczość.

Anglicy również zauważają (w wydawnictwie Open University), że polityka społeczna jako działalność to zbiór polityk rządowych, projektujących promocję celów socjalnych, a w szczególności poprawę warunków życia jednostki w jej związkach rodzinnych i społecznych. Lektura innego podręcznika (autorstwa M. Lavaletta) wskazuje z kolei na orientacje aksjologiczne w działalności państwa. On sam wyraźnie akcentuje lewicowy charakter swego podręcznika, co wyraża się w „sympatiach” do marksizmu.

Francuskie podejście do polityki społecznej jako działalności nie różni się znacząco od wyżej wymienionych. Podręcznik francuski, zgodnie ze swoim tytułem – koncentruje się na szczegółowym opisie licznych polityk socjalnych, zdając się nie przywiązywać wagi do potrzeby kreowania jednej dyscypliny naukowej. Autorzy wpisują jednakże *implicite* metodę naukową w prezentację licznych działań socjalnej interwencji państwa, argumentując, że kreuje ono w każdym z nich odrębną politykę.

Wyraźnie nowy kierunek w nauce o polityce społecznej reprezentuje B. Deacon, który w swoim podręczniku stawia na globalizację. Uważa on, że tradycyjne rozumienie polityki społecznej wiąże się z aktywnością państwa i organizacji pozarządowych wewnątrz państwa. Tymczasem po kolapsji komunizmu i zakończeniu zimnej wojny rozpoczął się nowy okres międzynarodowej współpracy, w której w większej mierze trzeba uwzględnić zewnętrzne konsekwencje socjalne. Tezą centralną tej pracy jest stwierdzenie o globalizacji polityki społecznej i socjalizacji polityki globalnej. Podręcznik ten opisuje działalność międzynarodowych organizacji (w ramach ONZ) i podkreśla brak wypracowanej teorii globalnej polityki społecznej.

W podręcznikowej literaturze przedmiotu istnieje zgodność pomiędzy autorami co do wiodącej roli państwa, które od XIX wieku uwikłane zostało w konieczność interwencji przeciwdziałającej narastającej kwestii socjalnej. Cechą charakterystyczną podręcznikowo-

wych podejść jest przy tym szacunek dla własnej historii narodu, wyrażający się prezentacją ciągłości socjalnych działań państwa wraz z ich stopniowym natężaniem się ku czasom współczesnym. W niemieckich, francuskich i angielskich podręcznikach wpisano rozdziały o historii narodowej polityki społecznej. Początki polityki społecznej datuje się w Europie na lata 30. – 40. XIX w., kiedy to wraz z rozwojem gospodarki dostrzeżono narastającą kwestią robotniczą, szkodliwość pracy dzieci i narastające ubóstwo. W Niemczech szkoła historyczna wydaje się być najbardziej rozwinięta, z czym zgadzają się autorzy francuskiego podręcznika. Znane są tam przykłady podręczników, które opisują historię narodowej polityki społecznej³.

We Francji jako akt fundamentalny dla polityk społecznych uznaje się ustawę z 1841 r., zabraniającą zatrudniania dzieci poniżej 8 lat i ustanawiającą maksymalną długość pracy na dwanaście godzin dziennie dla mających między 12 a 16 lat, w fabrykach zatrudniających więcej niż dwudziestu robotników. Nie zapomina się tam jednak o wcześniejszych interwencjach państwa w dziedzinie pomocy lub represji włóczęgostwa, obowiązku pracy, kontroli przepływu pracowników i zamykania żebraków w XVII w. Interwencje społeczne różniły się więc fundamentalnie, w zależności od tego czy dane populacje były zdolne, czy też nie, do pracy. Dopiero jednak od połowy XIX w. stopniowo ukształtowały się zasady interwencji publicznych, obowiązujące do dzisiaj w dziedzinie społecznej.

Z kolei dla amerykańskich autorów historia polityki społecznej datuje się na czas wcześniejszy (XVII – XVIII w.), kiedy to rozpoczęła się kolonizacja kontynentu połączona z kwestią niewolnictwa. Na przykładzie tych ujęć uwidacznia się specyfika sytuacji socjalnej obywateli stopniowo skłaniająca państwo do działań socjalnych.

Metoda historycznego podejścia w nauce o polityce społecznej ma duże znaczenie dydaktyczne, wskazuje ona na ciągłość wspólnego losu, uzmysławia postęp, jaki dokonał się w ostatnich dwustu latach, umożliwia uniknięcie błędów z przeszłości, uczy szacunku dla dorobku minionych generacji, uświadamia politykom przy podejmowaniu przez nich decyzji, że ważny jest nie tylko czas ich kadencji.

Na ogół podręczniki mają dwie główne części – pierwszą teoretyczną i drugą, opisującą szczegółowo obszary działania państwa. Do części teoretycznej zalicza się przede wszystkim awizowane wyżej kwestie definicji oraz historię pojęcia polityka społeczna. Sama historia w przypadku polityki społecznej jest niezupełnie opisem odległej przeszłości. Np. Lampert w rozdziale tym analizuje siły napędowe rozwoju socjopolitycznego, zaliczając do nich reformatorów i rewolucjonistów socjalnych, ruchy społeczne, partie z ich programami, związki zawodowe i spółdzielczość.

Oba wcześniej przeze mnie wymienione podręczniki brytyjskiej polityki społecznej kładą nacisk na rozwój krytycyzmu i wiedzy ogólnej u czytelnika. Nie znajdujemy w nich opisu polityk szczegółowych. W podręcznikach brytyjskich zwraca się uwagę na znaczenie doktryn (ideologii), takich jak (neo)liberalizm, socjalizm, marksizm. Prezentują one

³ Ostatnio np. J. Ferich, M. Frey, *Handbuch der Geschichte der Sozialpolitik in Deutschland* (w 3 tomach), 2. wyd. München/Wien 1996.

także radykalne poglądy, jak feminizm czy rasizm. Student (czytelnik) jest inspirowany również do przemyśleń poprzez teksty o znaczeniu sprawiedliwości, o obywatelstwie czy uniwersalizmie. O ile w niemieckich podręcznikach opisuje się szczegółowe rozwiązania prawne, kształcające studenta przede wszystkim w konkretnych procedurach działań, to w podręcznikach brytyjskich nacisk kładzie się na refleksję socjologiczną i polityczną, dotyczącą sposobu rozumienia zjawisk i procesów zachodzących w małych grupach społecznych. Przykłady tytułów takich tekstów to: „Polityka społeczna a emocje”, „Przemysłać przemoc”, „Zdefiniować na nowo pracę i opiekuńczość”, „Klasy a polityka społeczna”.

Inne ujęcie reprezentuje podręcznik francuski. Pomyślany on został jako próba kształcenia studenta z wykorzystaniem metody historycznej przez poznawanie tradycyjnych podsystemów polityki społecznej: pracy i zatrudnienia oraz opieki społecznej. Nowością w ujęciu francuskim jest wciąganie czytelnika w kreowanie nowych spójności, którym na przeszkodzie stoją nierówności i ekskluzja. Autorzy chcą stworzyć dydaktyczny model socjalnych polityk integracji, z których francuski czytelnik może wybrać zgodnie z własnymi zainteresowaniami to, co mu będzie w życiu potrzebne. Dla tego, który uczyni wysiłek, by zdobyć syntetyczny ogląd polityki społecznej, jednocześnie otwierając się na to, co się dzieje wokół niego (któż nie zna szpitala czy kroków które należy podjąć, by się ubezpieczyć, albo problemu bezrobocia osób bliskich) francuskie polityki społeczne rozświetlają horyzonty, a ich znajomość stanowi nieporównywalny wkład w zrozumienie współczesnego świata, w rozwój świadomości obywatelskiej i w poszukiwanie skutecznych metod działania.

Amerykanie przedstawiają w swoim tekście podejście programowo interdyscyplinarne. Obok części teoretycznej i historycznej student może ćwiczyć praktyczne podejście dzięki tekstom o usługach i świadczeniach socjalnych (dzieci, rodzina, starzy, zdrowie, niepełnosprawni, zatrudnienie, edukacja, mieszkalnictwo). Odrębna część poświęcona została „ekonomii politycznej polityki społecznej”. W części tej student zapoznaje się ze strukturą amerykańskich podmiotów, doktrynami (np. konserwatyzmem), pluralizmem w działaniach opiekuńczych, feminizmem, problematyką ras, znaczeniem środowiska naturalnego. Ostatnia część poświęcona jest międzynarodowym i przyszłościowym perspektywom polityki społecznej.

Jak wspominałem, wszystkie podręczniki podkreślają znaczenie państwa jako podstawowego podmiotu polityki społecznej. Niektóre z nich periodyzują funkcje państwa od czasów, kiedy wolność limitowała interwencję tego podmiotu po współczesność. Ciekawe określenia wprowadzają francuscy autorzy, kiedy piszą o państwie obserwatorze, higienie, protektorze i gwarancie dla podkreślenia jego rosnącej interwencji w wieku XIX.

Z lektury zagranicznych podręczników dowiedzieć się można wiele o mentalności studentów i czytelników. Istnieją oczywiście różnice w kształceniu indywidualnej wrażliwości, które odpowiadają warunkom narodowym. Amerykanie np. akcentują w działaniach znaczenie wartości religijnych, Europejczycy natomiast pomijają religijne aspekty milczeniem. W zagranicznych podręcznikach polityki społecznej nie pisze się w ogóle o ka-

tolicyzmie społecznym; marginalnie pojawiają się tylko w niemieckich podręcznikach nazywane encyklikami papieskimi, co świadczy o marginalizacji myśli społecznej papieża.

Co można wykorzystać z bogatego dorobku dydaktycznego Niemców, Anglików czy Francuzów? Z całą pewnością można stwierdzić, że nie ma jednej recepty na dobry podręcznik. Każda z wyżej cytowanych prac posiada własne walory dydaktyczne. Nowo pisane w Polsce pomoce należy wszakże wzbogacić o metodę historyczną. Dotyczy to zarówno teorii, jak i działań państwa. Posiadamy wystarczający dorobek od 1918 r., a także wcześniejsze rozwiązania i należy je popularyzować. Nie wnikam w przyczyny, dla których nie mamy dotychczas pracy o historii polskiej polityki społecznej.

Inną konkluzją, jaka się nasuwa, jest przekonanie o potrzebie kształcenia problemowego, a nie tylko faktograficznego. Przyszły absolwent polityki społecznej nie musi pamiętać szeregów liczbowych, które charakteryzują zjawiska i procesy społeczne. Ważne, by mógł dostrzegać wokół siebie kwestie socjalne, oceniać je i proponować sposoby rozwiązań.

Polityka społeczna wymaga bardziej interdyscyplinarnego podejścia. Dominującą dziedziną jest u nas socjologia. Potrzeba jednak istotnych uzupełnień podręczników z polityki społecznej o aspekty ekonomiczne, prawne, filozoficzne czy politologiczne.

Ostatnią kwestią jest potrzeba wyważenia dydaktycznych proporcji pomiędzy sprawami krajowymi, europejskimi i globalnymi. Polityka społeczna stopniowo będzie tracić swoje narodowe oblicze na rzecz wymiaru kontynentalnego i globalnego. Wynika to ze wzrastającej ruchliwości przestrzennej ludzi, z przenikania się kultur i interesów.

Cezary Włodarczyk

Odwołując się do bardzo bogatych przykładów, profesor Julian Auleytner wykazał, że jednym z istotnych problemów, które należy rozstrzygnąć w budowaniu koncepcji podręcznika, jest ustalenie, czy badanie problematyki narodowych tradycji w polityce społecznej jest dalszym ciągiem śledzenia historii instytucji, czy jest to raczej poszukiwanie podstaw budowania i definiowania własnej, współczesnej tożsamości? Innymi słowy: pierwsze podejście mieści się w analizach historycznych, podejście drugie wiąże się z wysiłkiem budowania zrębów teorii. Warto to tego wątku powrócić w dalszej części dyskusji. Proszę o zabranie głosu kolejnej paneliście.

Józef Orczyk

Akademia Ekonomiczna w Poznaniu

Kiedy mówimy o podręczniku musimy rozstrzygnąć sprawę zasadniczą: czy ma to być podręcznik uniwersalny, czy dostosowany do określonego kierunku studiów, roku studiów, poziomu wiedzy, formy zajęć itd. Można mówić o podręczniku abstrakcyjnym

i o podręczniku, który ma spełniać określone potrzeby studentów. Podręcznik Barra, o którym wspomniał profesor Kazimierz Frieske, szeroko stosowany jest w poznańskiej Akademii Ekonomicznej, ale my mamy politykę społeczną na IV roku, do tego ćwiczenia i jest to jeden z najtrudniejszych przedmiotów, a przy tym bardzo poważnie traktowany przez studentów. Jeśli ktoś chciałby to samo robić na pierwszym roku, to nic z tego nie wyjdzie. Student powinien mieć już za sobą mikro- i makroekonomię, historię myśli ekonomicznej, politykę gospodarczą, finanse itp.

Druą kwestia dotyczy celu zajęć i programu. Polityka jest to umiejętność osiągania celów i sztuka wykorzystywania możliwości – pisał już o tym Arystoteles – i powinniśmy o tym pamiętać. Pytanie zasadnicze, czy polityka społeczna będzie traktowana jako przedmiot, który uczy ludzi i pokazuje problemy, czy też koncentrujemy się na tym, jak je rozwiązywać, jak sobie z nimi radzić. W jakich warunkach przyszło nam działać, jakie ograniczenia trzeba uwzględnić, jak mierzyć takie czy inne efekty działań i środków, które możemy na politykę społeczną przeznaczyć. Czy ewentualnie, jakimi sposobami środki finansowe wydatkować, jak je dzielić. My zajmujemy się przede wszystkim tym drugim zagadnieniem, jest to nasz wybór i w naszych warunkach jest to realne. W mniejszym stopniu akcentujemy kwestię „co?”, bardziej interesuje nas – „jak?”. Ta pierwsza część pytania jest niewątpliwie pierwotna, ale zakładamy, że człowiek współczesny ma tu pewną orientację. Można również odesłać go do literatury, np. wymagamy do egzaminu z polityki społecznej znajomości aktualnych problemów na podstawie lektury dwóch roczników „Polityki Społecznej”.

Dobry podręcznik musi być stale aktualny. Historia jest również ważna, ale w kontekście wyborów, które musimy dokonywać obecnie. Poznajemy rozwiązania problemów stosowane w przeszłości, ich konsekwencje oraz historyczne warunki czy ograniczenia, co jest potrzebne do w miarę racjonalnego podejmowania decyzji. Nigdy nie będziemy do końca pewni, czy podjęta decyzja była najlepsza z możliwych. Wystarczy jednak, byśmy mieli przekonanie, iż w znanych nam warunkach jest to decyzja rozsądna i są przekonujące argumenty za jej podjęciem. Można więc do niej przekonywać czy jej bronić odwołując się do jej konsekwencji.

Moim ulubionym pismem jest „Christian Science Monitor”, ponieważ tam każdy problem jest przedstawiany dwustronnie, za pomocą argumentów zwolenników i przeciwników. To samo trzeba próbować robić w polityce społecznej. Nie ma idealnych rozwiązań, rozwiązania rzeczywiste są zawsze kompromisem i dlatego ujęcie dylematowe jest bardzo ważne, bo ono ukazuje obszar rozbieżności i pole negocjacji. Tego rodzaju ujęcia powinniśmy przedstawiać w podręcznikach i tego uczyć na zajęciach. Jeśli zastanawiamy się nad wyborem systemu ubezpieczeń, to wiemy, jakie są immanentne dodatnie i ujemne cechy każdej z możliwości, możemy je jedynie lekko korygować. Stąd, jeśli się już na coś zdecydowaliśmy, to raczej zastanawiamy się nad korygowaniem niedoskonałości, niż nad kolejną zasadniczą zmianą.

Zgadzam się z propozycjami układu treści podręcznika, jakie proponowali moi poprzednicy. W rozdziałach wstępnych pokazujemy rozwój polityki społecznej, jej uwarunkowania aksjologiczne, ideologiczne i ekonomiczne. Zasadniczą sprawą będą aktu-

alne materiały dotyczący ważnych w danym czasie problemów takich, jak bezrobocie, służba zdrowia, ubezpieczenia społeczne czy mieszkalnictwo, pozwalających na rozsądne wypracowywanie decyzji. Studenci powinni być postawieni w sytuacji decydentów. Nie można w warunkach społeczeństwa obywatelskiego dawać gotowych recept czy rozwiązań. Oni sami muszą do nich dochodzić, powinni w związku z tym nauczyć się dyskutować o nich, badać je. Mamy na przykład ruch Studenci dla Przedsiębiorczości, a więc studenci sami wdrażają czy stosują swoje pomysły; niedawno odbył się trzeci konkurs tego ruchu. Wydaje mi się, że te wszystkie sprawy powinny znaleźć w podręczniku odzwierciedlenie i podręcznik powinien do tego rodzaju aktywności zachęcać.

Kolejna rzecz, to ustalenie zakresu tego, czego będziemy wymagali, jako rdzenia polityki społecznej na egzaminie, np. w postaci zestawu pytań. Dobry podręcznik powinien być wyposażony w materiały sprawdzające. Student powinien wiedzieć, co ma z podręcznika przyswoić przede wszystkim. Na ćwiczeniach kształtujemy pewne umiejętności czy warsztat, które powinny być sprawdzone poprzez pytania. Musimy określić pewien standard, minimum poziomu wiedzy wymaganej na egzaminie, mogą to być oczywiście różne standardy dla różnych grup. Warto na jednym z następnych spotkań o tym właśnie podyskutować. Poza tym, nie bójmy się używania testów w dydaktyce. Nie chodzi mi o jeden test dla wszystkich, ale uważam, że powinniśmy określić standard minimum, aby student zdawał sobie sprawę, czego nie wypada nie wiedzieć.

Cezary Włodarczyk

Wrócił problem trudnych wyborów, tym razem nie na poziomie praktyki polityki społecznej, lecz na poziomie procesu nauczania. W związku z tym warto odnieść się – tym razem na poziomie anegdoty – do historii stosowania podręcznika Barra na poznańskiej Akademii Ekonomicznej. Jest ona przedmiotem wymiany informacji studentów z wielu ośrodków, niekiedy w duchu zazdrości, ze względu na jego wysoki poziom, niekiedy z uczuciem ulgi, ze względu na stopień trudności. Można to uznać za jeden z przejawów lokalnej globalizacji. Ciekawe jednak, czy ten podręcznik jest identyfikowany, jako podręcznik polityki społecznej, jak mówi polski tytuł, czy raczej jako ekonomika państwa opiekuńczego, jak dowiadujemy się z tytułu angielskiego [*Economics of the Welfare State*]. Czy to jest jeszcze nasz podręcznik, czy może już nie? (**Józef Orczyk**: A może jeszcze nie?) Sprawa warta dyskusji, także z punktu widzenia problemu wkładu, jaki w rozwój polityki społecznej mają inne dyscypliny.

Sądzę, że nie ma wątpliwości co do dyscyplinarnej tożsamości podręcznika proponowanego przez profesora Witolda Nieciuińskiego.

Witold Nieciński

Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Białymstoku

Przeprowadzenie dyskusji dotyczącej zawartości i układu podręcznika akademickiego nauki o polityce społecznej uważam za pilne, bardzo potrzebne, zarówno ze względu na wymogi ulepszenia dydaktyki, jak i na szersze przesłanki. Dyskusja taka może się przyczynić do rozwoju teorii i wiedzy, jej aktualizacji i wprowadzenia narastającego w tym zakresie dorobku. Sądzę, że zachodzące nowe zjawiska i procesy w „urządzaniu świata społecznego”, jak i dorobek nauki o polityce społecznej w ostatnich kilku latach, nie znajdują dotychczas w stopniu dostatecznym należnego im w takim podręczniku miejsca.

Do dyskusji tej podchodzę pragmatycznie, jako prowadzący zajęcia z polityki społecznej od wielu lat. Nie możemy pisać podręcznika na 1000 stron i prowadzić zajęć przez 200 godzin. Dlatego sprawą podstawową wydaje mi się ustalenie „kanonu”, jakie treści i w jakim układzie podręcznik („idealny”) winien zawierać. To zagadnienie winno stać się przede wszystkim przedmiotem dyskusji. Podręcznik, na tle współczesnych nauk o społeczeństwie, winien dać wyczerpujący i **pełny** przegląd problemów i przedmiotu zainteresowania nauki o polityce społecznej, nawet kosztem bardziej ogólnych i niewyczerpujących treści poszczególnych jego elementów. Podręcznik nie powinien przekraczać objętości ok. 400 stron (druku), to również przemawia za takim ujęciem jego treści.

Ostatnio opublikowanych kilka podręczników, przy wielu swoich zaletach, pod tym względem posiadają liczne słabości: obejmują bowiem w różnym stopniu jedynie tylko wybrane zagadnienia i nie zawierają przeglądu całości zainteresowań nauki o polityce społecznej.

W obecnej sytuacji przed nauką o polityce społecznej wyłania się nowe, podstawowe zagadnienie, jakie powinno stanowić *leitmotiv* podręcznika, a mianowicie – jak godzić wzrost gospodarczy z bezpieczeństwem społecznym, jaka w tym przypadku rola i odpowiedzialność państwu i innym instytucjom władz publicznych i samorządowych. Tak aby z jednej strony nie zostały zagubione zadania i działania na rzecz warstw i grup upośledzonych i zajmujących niższe pozycje społeczne (bezrobotni, kręgi biedy i niedostatku, grupy zmarginalizowane i „nowej biedy”, wszyscy wymagający wsparcia i pomocy), a z drugiej nie zostały podważone warunki stabilizacji i rozwoju gospodarczego. Jak winny być ustalone stosunki między instytucjami publicznymi, sektorem pozarządowym, instytucjami i organizacjami uczestniczącego społeczeństwa w sposób utrwalający demokrację i zapewniający ład społeczny – i stosunki między instytucjami państwa i społeczeństwa a rynkiem kapitalistycznym, w sposób, który by chronił przed dominacją „wolnego rynku” i podporządkowaniu całego życia zbiorowego rynkowi.

Podręcznik, w moim przekonaniu, aby odpowiadał tym zasadom, winien obejmować następujące cztery części⁴:

⁴ Patrz Aneks 2 do „Forum”.

– Część pierwsza: Istota, geneza i rozwój polityki społecznej (dwa rozdziały: Polityka społeczna jako nauka i działalność praktyczna; Geneza i rozwój polityki społecznej),

– Część druga: Ekonomiczne, społeczne i polityczne uwarunkowania współczesnej polityki społecznej. Problemy teoretyczne (pięć rozdziałów: Współczesny kapitalizm; Wartości i prawa człowieka; Problemy i kwestie społeczne; Podstawowe mechanizmy gospodarowania a polityka społeczna; Modele polityki społecznej),

– Część trzecia: Działy polityki społecznej – narzędzia, zasady i środki realizacji ich celów i zadań (jedenaście rozdziałów, m.in.: Zmiany w charakterze stosunków pracy; Niedostatek i bieda; Edukacja i kultura; Polityka rodzinna),

– Część czwarta: Współczesne problemy i zadania polityki społecznej (dwa rozdziały: Kwestie społeczne w Polsce; Kierunki przekształceń w strategii polityki społecznej).

Każdy z rozdziałów winien być zamknięty wskazaniem zalecanej literatury (nie mniej niż cztery-pięć pozycji, nie więcej niż dziesięć).

Można pomyśleć o dwóch podręcznikach, jednym dla studentów III lub IV roku socjologii, ekonomii czy polityki społecznej i drugim, który byłby jakby streszczeniem tego pierwszego, przeznaczonym dla innych studentów, szczególnie ze szkół prywatnych kształcących w zakresie marketingu, organizacji i zarządzania.

Poza tym podręcznik polityki społecznej powinien być pewną przeciwwagą dla kształcenia opartego na dogmatycznym i jednostronnym neoliberalizmie – rynek i globalizacja, jako panacea na wszelkie problemy – który bardzo się u nas rozpowszechnił. Trzeba ukazywać inne punkty widzenia, perspektywy czy tendencje.

Z kolei podręczniki zachodnie nie mogą być przeniesione bezpośrednio do polskiej dydaktyki. My dopiero budujemy, restytuujemy kapitalizm, a tam mamy do czynienia z kapitalizmem rozwiniętym. Polskie podręczniki mają dwie wady: są za bardzo teoretyczne, szczególnie chodzi mi o zbyt daleko idące podejście typu „tak, ale...”, poza tym podręczniki te nie obejmują całego pola polityki społecznej.

Jolanta Supińska

*Instytut Polityki Społecznej
Uniwersytet Warszawski*

Według identycznego układu można napisać podręcznik 20-stronicowy i 1000-stronicowy. Gdybyśmy z *Leksykonu polityki społecznej* wybrali kilkanaście haseł dwu- do czterostronicowych, to stworzylibyśmy najkrótszy ze wszystkich możliwych podręczników do polityki społecznej. Każdy tok myślowy można przeprowadzić w sposób bardzo skrótowy, z pomijaniem wszelkich wyjaśnień albo rozwinąć go na setki stron. Pokazuje to, że można z takim tekstem dotrzeć do bardzo słabo przygotowanej publiczności, a po odpowiednim oprzyrządowaniu i rozwinięciu przedstawić go specjalistom.

Z pewnością inaczej musi wyglądać podręcznik, który jest pierwszą i ostatnią lekturą na temat polityki społecznej, a inaczej taki, który ma być jedną z wielu czy ostatnią, pod-

sumowująca książką na ten temat. Sugestię profesora Kazimierza Frieskego, iż odbiorcy podręcznika powinni być już wstępnie przygotowani w zakresie wiedzy podstawowej, uważam za niewykonalną. Nawet jeżeli studenci profesora Józefa Orczyka są na IV roku studiów ekonomicznych przygotowani do lektury książki Barra, to nie będą zapewne przygotowani do odbioru podręcznika, który w równym stopniu odwoływałby się do wiedzy prawniczej, wiedzy o pedagogice, obiegu informacji i mass mediach czy też wiedzy o kształtowaniu przestrzeni. Podręcznik polityki społecznej, czy to na 20 czy na 1000 stron powinien ująć wszystkie te aspekty. Czasami czytelnik może być dobrze przygotowany w jednej z tych dziedzin, ale nie ma takich, którzy ogarnialiby je wszystkie.

Prowadzę zajęcia z polityki społecznej na I roku i tłumaczę studentom, że będzie im potrzebna encyklopedia prawa, psychologia społeczna, ekonomia czy socjologia do konstruowania diagnoz i do projektowania programów polityki społecznej. Jeśli ktoś zbyt zagłębi się w jednej dyscyplinie, to może stracić z pola widzenia wiele podstawowych spraw. Jestem raczej za tym, by podręcznik pisać tak, jakby się na nowo odkrywało, że istnieje prawo czy ekonomia.

Myślę, że można napisać pięć różnych podręczników z myślą o pięciu grupach odbiorców, a także próbować scalić to w jedną książkę.

Po pierwsze, można napisać podręcznik historii polityki społecznej, dzieje polskiej polityki społecznej na tle dziejów polityki społecznej świata, byłoby to bardzo kształcące. Podręczniki zagraniczne często są bardzo historyczne, w odróżnieniu od naszych, gdzie pisze się zwykle o XIX-wiecznej genezie i o sprawach względnie aktualnych. Być może dzieje się tak, dlatego że u nas więcej jest okresów nieciągłości i zaczynania od nowa. Wyzwaniem jest pokazanie, jak funkcjonują instytucje polityki społecznej w warunkach takiej nieciągłości, a jak w przypadku rozwoju trwającego 200 lat. Książka tego typu byłaby potrzebna może i na poziomie liceum, ale również przydatna dla doktorantów wszelkich innych kierunków studiów.

Drugi podręcznik przeznaczony byłby dla wyborcy, który zarzucany jest rozmaitymi programami i obietnicami. Dostarczałby mu kryteriów oceny, opisywał to, o czym politycy mówią. Byłoby to kształtowanie jednego z aspektów obywatelskości, kształtowanie umiejętności wyboru i oceny polityków jako realizatorów polityki społecznej. Mógłby to być stroniczy poradnik dla wyborców, ale w tym sensie, że prostowałby rozpowszechnione stroniczości – prawdy przedstawiane jako oczywiste, a będące wciąż przedmiotem sporów ideowych. Nie zgadzam się z opinią profesora Kazimierza Frieskego, że jeśli pisze się o potrzebach, to znaczy, że się jakieś potrzeby wartościuje, a jeśli się pisze o kwestiach społecznych, to może autor pisze o tym, co jemu wydaje się problemem, czy o tym, co go boli. Piszemy raczej o tym, co w społeczeństwie funkcjonuje jako kwestia społeczna i o tych ideologiach, które w społeczeństwie się kształtują po to, aby czytelnicy lepiej rozumieli te zagadnienia.

Kolejny podręcznik można pisać dla użytkownika polityki społecznej, czyli dla tego, kto ma pewne uprawnienia i komu polityka społeczna narzuca pewne ograniczenia – dla pracownika, pracodawcy, pacjenta, karmiącej matki itp. Coś na wzór podręczników do prawa podatkowego, łącznie z pokazywaniem, jak można ominąć przepisy podatkowe.

Wielu studentów, zwłaszcza zaocznych, bardzo na to liczy, zadając często bardzo konkretne pytania związane z potrzebami życiowymi. Oczywiście podręcznik zaspokajający każdą bieżącą potrzebę nie może powstać, ale mógłby zawierać praktyczne wskazówki pozwalające poruszać się po instytucjach, orientować się w przepisach.

Kolejny podręcznik mógłby powstać dla funkcjonariuszy polityki społecznej – dla tych, którzy pracują w instytucjach polityki społecznej. Główny jego cel polegałby na pokazywaniu idei, dla których poszczególne instytucje zostały powołane, a także ich powiązań z szerszym systemem społecznym i instytucjonalnym. Tkwiąc w tysiącach technicznych szczegółów, funkcjonariusze polityki społecznej często nie mają świadomości czemu to służy, jaki ma głębszy sens. Byłby to podręcznik dający im dystans, spojrzenie ogólne, ukazujący możliwości zmiany i poprawy.

Następny podręcznik, już znacznie grubszy, można by napisać dla „inżynierów” czy „chirurgów” społecznych, którzy mają dokonywać rozmaitych zmian w polityce społecznej. W tym przypadku dominować powinno podejście techniczne, a nie ideologiczne, przedstawiania instrumentarium i kształcenie umiejętności jego stosowania.

Mielibyśmy więc pięć różnych książek, które dawałyby wprowadzenie do zagadnień polityki społecznej. Najlepszy byłby taki podręcznik, który dałby świadomość, że z polityki społecznej jedni żyją, inni ją projektują, inni chcą znowu zbijać na niej kapitał polityczny, a student powinien dzięki niemu zmądrzeć, lepiej zrozumieć społeczeństwo, skuteczniej korzystać z przysługujących mu praw socjalnych.

Wewnętrzna struktura podręcznika może nawiązywać do idei, które tylko częściowo zrealizowaliśmy w naszej książce [*Polityka społeczna* pod red. M. Księżopolskiego, A. Rajkiewicza, J. Supińskiej]. Zacząć należałoby od suchej faktografii historycznej, która pokazałaby jak polityka społeczna się rozrastała, jakie przybierała formy. Potem trzeba pokazać w miarę obiektywnie po co to ludzie robili, w imię jakich wartości. Istotne byłoby też przedstawienie genezy i rozwoju samej nauki o polityce społecznej, a także jakie są ograniczenia działań, jakie cele można formułować i jak je operacjonalizować w postaci normatywów, jakie podmioty mogą to robić i w jakie całości to się może układać. Pierwsza część poświęcona byłaby więc temu co robiono, kto to robił, dlaczego i jakie ograniczenia napotykał. W środku byłby całościowy przegląd zjawisk uznawanych przez społeczeństwo za złe i wymagające poprawy. Można tu również pokazać genezę tych ocen, proces przenikania ich do polityki. Nie należy się przy tym kierować zasadą, iż brak szansy na dogłębne przedstawienie problemu powinien eliminować daną tematykę z rozważań. Najdalej idącą modyfikacją w stosunku do podręczników obecnych na rynku polskim, ale też zagranicą, w których dominuje diagnoza, byłaby mocno rozbudowana część instrumentalna. Nie doceniano u nas instrumentów ekonomicznych i rzadko wychodzono poza postulat zwiększenia środków na świadczenia społeczne, stąd należałoby tę problematykę rozwinąć i nawiązać do *welfare economics*. Nie może być to jednak jedyny instrument, na którym się skoncentrujemy, trzeba równo traktować wszystkie pięć typów instrumentów: prawnych, ekonomicznych, informacyjnych, kadrowych (łącznie z wolontariatem i tymi, którzy kontrolują) i oddziaływania na przestrzeń (niedoceniane m.in. przez polityków). Wydaje mi się, że można to krótko i w sposób popularyzatorski przed-

stawić, dając odnośniki do kilku książek pokazujących szczegółowo te zagadnienia. Trzeba też pokazać, jak wygląda sam proces decyzyjny, proces dobierania instrumentów do celów czy celów do instrumentów przebiega.

Powinniśmy pamiętać, że uwzględniając dorobek ekonomii należy także mieć na uwadze dorobek innych nauk, zajmujących się obiegiem informacji, nauk prawnych itp.

Cezary Włodarczyk

Wystąpienie profesor Jolanty Supińskiej zakończyło pierwszą część dyskusji. W części drugiej oczekujemy nie tylko reakcji na propozycje panelistów, ale także nowych idei i sugestii, także nowych wątków, które przybliżą nam ideę dobrego podręcznika.

Omówienie dyskusji

Ryszard Szarfenberg

*Institut Polityki Społecznej
Uniwersytet Warszawski*

W otwartej, bardzo żywej i intensywnej dyskusji podniesiono wiele wątków, które uporządkować można w następujący sposób.

1. O polityce społecznej ogólnie.
2. Minimum programowe.
3. Adresaci podręcznika.
4. Struktura i zawartość podręcznika.
5. Ilu autorów?
6. Forma przedstawiania treści.

Wypowiedzi kilku dyskutantów dotyczyły polityki społecznej jako takiej. L. Frąckiewicz i A. Kurzynowski podkreślali ścisłe związki między nią i polityką gospodarczą. K. Piotrowska-Marczak stwierdziła, że zadanie polityki społecznej polega na wyborze celów i instrumentów w pewnych obszarach rzeczywistości. Wybory te powinny być dokonywane na podstawie w miarę pełnego obrazu społecznych, ekonomicznych i politycznych skutków działań. Trzy zasadnicze cele polityki społecznej wskazał A. Kurzynowski, było to kształtowanie warunków życia i pracy oraz stosunków społecznych, aby:

- społeczeństwo funkcjonowało sprawnie i skutecznie,
- realizować sprawiedliwość i równość szans,
- umożliwić zaspokojenie podstawowych potrzeb na pewnym poziomie.

Na ogół strukturalizuje się treści podręcznika pod dyktando konkretnego programu kształcenia. Stąd też postulat B. Szatur-Jaworskiej, aby przemyśleć i ustalić program minimum dla kształcenia do polityki społecznej przed rozpoczęciem pisania podręczników

i tworzenia innych narzędzi dydaktycznych. Same narzędzia zaś powinny być na tyle elastyczne, aby umożliwiały prowadzenie dydaktyki dla różnych audytoriów i w różnym wymiarze czasu.

Programy kształcenia i narzędzia dydaktyczne do ich realizacji tworzyć należy – wg T. Szumlicza – uwzględniając ich adresata. L. Frąckiewicz także mówiła o konieczności odpowiednich podręczników do polityki społecznej dla lekarzy, architektów, pedagogów, socjologów i koniecznie dla prawników. Innym kryterium wyróżnienia tych grup posłużyła się A. Frąckiewicz-Wronka, gdy wskazywała studiujących politykę społeczną i zainteresowanych tym przedmiotem, studiujących inne dyscypliny, ale mających politykę społeczną w programie studiów, oraz nauczycieli, którzy mają na całe zajęcia 15–30 godzin. Dla tych pierwszych przeznaczony byłby ambitny podręcznik akademicki, dla drugich – książka osadzająca politykę społeczną w kontekście głównego przedmiotu ich studiów, dla ostatnich – raczej wybór tekstów niż samodzielny podręcznik. A. Rajkiewicz również podkreślał w swojej wypowiedzi potrzebę uwzględnienia przez autorów podręcznika takich okoliczności, jak rok i program studiów, forma zajęć oraz podstawowe założenia teoretyczne wykładających ekonomię

Najwięcej miejsca zajęła w dyskusji sprawa struktury podręcznika. A. Rajkiewicz na podstawie przeglądu kilkunastu książek z lat 90. zaproponował następujący układ:

- społeczeństwo i jego struktura;
- system pracy (m.in. czas pracy w życiu człowieka, brak pracy);
- rodzina, gospodarstwo domowe, warunki bytu (np. mieszkalnictwo, struktura dochodów);
- bezpieczeństwo socjalne, zabezpieczenie społeczne (w tym także ochrona zdrowia);
- zagrożenia społeczne, które niweczą działania lub tworzą problemy.

Profesor nie widział konieczności wyodrębniania zagadnień warsztatowych, gdyż uznał, że nie są one uniwersalne i trzeba je omawiać w kontekście poszczególnych tematów.

Z kolei A. Kurzynowski uznał, że treść i struktura podręcznika określona jest przez definicję polityki społecznej, która powinna być wynikiem porozumienia w środowisku. Zaproponował przy tym następujący układ podręcznika:

- ogólna filozofia polityki społecznej (zasady, uwarunkowania społeczne i ekonomiczne);
- historia rozwoju polityki społecznej (historyczne uwarunkowania, instytucje i ich rozwój);
- związki polityki gospodarczej i polityki społecznej;
- omówienie wybranych działów, obszarów czy bloków polityki społecznej (koncentrowanie uwagi na poszczególnych politykach jest błędem), ze szczególnym uwzględnieniem podstawowych pojęć dla danego działu (definicje), historii rozwoju problemu, obrazu rzeczywistości (podstawowa informacja o danych i trendach), główne podmioty realizujące, nawiązanie do podmiotów międzynarodowych i UE.

Kilku uczestników dyskusji powtarzało postulat szerszego włączenia do podręcznika zagadnień historii polityki społecznej. W. Muszalski zalecał jednak ostrożność w jego realizacji, wskazując na konieczne po temu kompetencje oraz bardzo rozległy zakres problematyki, którą należałoby uwzględnić.

Dyskusja dotyczyła również tego, ilu autorów powinno brać udział w pisaniu podręcznika. T. Szumlicz zalecał radykalne zmniejszenie zespołów autorskich, ze względu na trudności w ujednoczeniu terminologii i podejścia. Z kolei A. Rajkiewicz wskazywał jako zalety powoływania większych zespołów kompetencje specjalistów, integrację środowiska oraz pobudzanie czytelników do twórczego myślenia w obliczu nieco odmiennych terminologii.

Stosunkowo niewiele uwag dyskutanci poświęcili formalnym wymogom w stosunku do sposobu prezentacji treści w podręczniku. Zwróciła na to uwagę S. Borkowska, mówiąc o komunikatywności tekstu i konieczności rozpoczynania dyskusji zagadnień ogólnych od konkretnych przykładów i przypadków.

Wypowiedzi podsumowujące

Kazimierz W. Frieske

Ekonomiczne uzasadnienie dla polityki społecznej, a może nawet dla każdej polityki, znajduje się w dwóch pierwszych rozdziałach porządnym podręczników do ekonomii, gdzie pisze się o efektywności Pareto, o zawodności rynku i zawodności państwa, rządu czy biurokracji. Moja małżonka uczyła tego studentów KSAP. Najpierw pokazała zawodność rynku, co zbulwersowało niektórych studentów: jak rynek może alokować nieracjonalnie? Następnie pokazywała urzędnikowi administracji, że biurokracja również może zawodzić, a ten – także zbulwersowany – nie chciał w to wierzyć. Stąd wniosek, że polityka społeczna jest jednak potrzebna jako dyscyplina, która jest przedmiotem dydaktyki.

Julian Auleytner

Cieszę się, że nie zmęczyliśmy się polityką społeczną. Polemizowałbym z definicją polityki społecznej zaproponowaną przez pana profesora Kurzynowskiego. Dzisiaj możemy już otwarcie mówić o różnicach społecznych, które są istotą tego ustroju.

Józef Orczyk

Polityka społeczna powinna umieć oferować pewne narzędzia i umiejętności oceny sytuacji. Podstawowy cel dydaktyki polityki społecznej na studiach – to wyposażenie w narzędzia oceny rzeczywistości. Potrzebna więc jest wiedza o wadach i zaletach rozmaitych rozwiązań, o metodach zwalczania problemów społecznych i dostosowywaniu ich do konkretnych warunków.

Witold Nieciński

Staram się pokazać studentom, że jesteśmy pomiędzy racjonalnością gospodarczą – wzrostem gospodarczym a bezpieczeństwem społecznym. Marzę o podręczniku, który czyniłby zbytecznym zadawanie studentom tekstów z różnych książek.

Jolanta Supińska

Nawiązując do wypowiedzi pani profesor Piotrowskiej-Marczak, zgadzam się, że polityka społeczna jest ciągłym dokonywaniem wyborów. Nie należy jej jednak uczyć tylko tych, którzy wybierają cele i dobierają do nich środki, ale także tych, którzy będą na tym cierpieć, korzystać z tego lub będą starali się to oceniać. Aksjologia jest więc niezbędna. Mankamentem podejść stosowanych w naszym środowisku jest to, że za bardzo doskonalimy czarną diagnozę, a jesteśmy bezradni w dyskusjach o tym, co robić w takiej sytuacji i jak to robić. Mówią nam, że nasze pomysły są przeciwnie skuteczne, a my nie bardzo umiemy te argumenty odeprzeć. Kwestią strategiczną jest dobieranie środków do celów, ale nie należy poprzestawać na takim inżynierskim podejściu.

Cezary Włodarczyk

Pozwólcie Państwo, że – jako prowadzący dyskusję – dokonam jej podsumowania.

Zgodziliśmy się co do kilku rzeczy. Potwierdzona została jednoznacznie potrzeba różnych podręczników, przede wszystkim ze względu na różnych odbiorców o różnym stopniu przygotowania i na różne umiejętności, jakie chcielibyśmy w studentach wykształcić. Jedną z tych umiejętności – i co do tego też panowała zgoda – jest wiedza typu narzędziowego: umiejętność obserwowania, pomiaru rzeczywistości i być może interwencji społecznej. Powinniśmy zatem przygotowywać do roli „inżyniera” czy „chirurga” polityki społecznej (zauważmy na marginesie, że dzisiaj chirurdzy potrafią rekonstruować pewne części organizmu, co na gruncie polityki społecznej oznaczałoby może umiejętność odtworzenia pewnych dotkliwie brakujących wartości i relacji społecznych). Nie było też wątpliwości co do korzystania z dorobku wielu dyscyplin naukowych, tradycyjnie współdziałających z polityką społeczną.

Być może największy kłopot w uzyskaniu zgody dotyczy celów. Zgłoszono tu postulat, żeby polityka społeczna była przeciwwagą dla skrajnych doktryn rynkowych. Jeśli chodzi o budzenie wrażliwości społecznej, to polityka społeczna mogłaby być narzędziem, które przedstawiając funkcjonowanie twardych praw rynku i ich skutków, pozwalałoby dostrzegać jego dramatyczne ograniczenia i niesprawiedliwości. Jednak samo przedstawienie takich faktów nie otwiera drogi do promowania określonego porządku społecznego. Nie ulega przecież wątpliwości, że chodzi o fundamentalne wybory – można go zwerbalizować jako pytanie: ile rynku a ile redystrybucji? – i udzielając nań odpo-

wiedzi nauka jest w kłopotliwej sytuacji. Oczywiście, można być zwolennikiem nauki, której misją jest odpowiadanie na takie pytania, ale przynajmniej niektórzy z nas są przekonani, że naukę należy uprawiać inaczej i nie chcą dokonywać takich wyborów, pozostawiając je demokratycznemu procesowi decyzyjnemu. To poprzez ten właśnie proces zapadają, czy powinny zapadać, podstawowe rozstrzygnięcia dotyczące urządzania społeczeństwa. Jakie powinny panować relacje między nauką a tym procesem decyzyjnym pozostaje niejasne.

Jednak brak rozstrzygnięcia w naszej dyskusji w tej akurat sprawie nie powinien zaskakiwać. To wszak jeden z najtrudniejszych problemów społecznych, z którym boryka się nie tylko polityka społeczna. To, że w Ustroniu nie uzyskaliśmy zgody w tej akurat sprawie nie powinien być powodem przygnębienia. Choć powinien być przedmiotem dalszych dyskusji.

Na zakończenie dziękuję wszystkim, którzy w dyskusji zabierali głos i tym, którzy się jej przysłuchiwali. Nie ulega wątpliwości, że po jej przeprowadzeniu jesteśmy bliżej idei dobrych podręczników, niż przed nią.

Tablica 1. Podstawowe treści omawianych podręczników polityki społecznej

<p>Podręcznik H. Lamperta (Niemcy)</p> <ol style="list-style-type: none"> 1. Podstawy naukowe – teoretyczne, programowe i systemowe, 2. Historia niemieckiej państwowej polityki socjalnej, 3. Teoretyczne podstawy państwowej polityki socjalnej, 4. Systematyczna prezentacja obszarów działań socjopolitycznych, 5. System państwowej polityki socjalnej – przegląd i bilans. 	<p>Podręcznik J. Frericha (Niemcy)</p> <ol style="list-style-type: none"> 1. Wprowadzenie <ul style="list-style-type: none"> – Polityka socjalna a polityka społeczna, – Polityka socjalna jako nauka, – Polityka socjalna a polityka podziału. 2. System świadczeń socjalnych w analizie funkcjonalnej, 3. Problemy i perspektywy zabezpieczenia socjalnego
<p>Podręcznik M.-T. Join-Lambert (Francja)</p> <ol style="list-style-type: none"> 1. Polityki socjalne wczoraj i dziś, 2. Praca, zatrudnienie i sposoby walki z bezrobociem, 3. Ochrona socjalna pomiędzy zabezpieczeniem a solidarnością, 4. W poszukiwaniu nowych spójności 	<p>Podręczniki J. Auleytnera (Polska)</p> <ol style="list-style-type: none"> 1. Teoretyczne podstawy nauki o polityce społecznej, 2. Organizacja polityki społecznej, 3. Pomoc społeczna, 4. Kwestie o charakterze przedmiotowym, 5. Kwestie o charakterze podmiotowym
<p>Podręcznik J. Midgley (USA)</p> <ol style="list-style-type: none"> 1. Charakter polityki społecznej, 2. Historia polityki społecznej, 3. Polityka społeczna a usługi socjalne, 4. Ekonomia polityczna polityki społecznej, 5. Konkluzje – międzynarodowe i przyszłościowe konkluzje polityki społecznej 	<p>Podręcznik M. Lavalette (Wielka Brytania)</p> <ol style="list-style-type: none"> 1. Perspektywy teoretyczne, <ul style="list-style-type: none"> – perspektywy demokracji socjalnej w państwie opiekuńczym, – neoliberalizm a polityka społeczna, – Marks i marksistowska krytyka opiekuńczości 2. Radykalne krytyki (np. feminizm, rasizm) 3. Problemy i dyskusje (np. sprawiedliwość, obywatelstwo, ubóstwo, uniwersalizm)
<p>Podręcznik Open University (Wielka Brytania)</p> <p>Motto: Rozwijać wyobraźnię w ramach polityki społecznej (22 rozdz.)</p> <p>Dzieci, klasy, emocje, globalizacja, przestępczość, przemoc, sprawiedliwość społeczna, nowa praca i edukacja, wielokulturowość, zmieniające się oblicze opiekuńczości w Europie Centralnej i Wschodniej.</p>	<p>Podręcznik B. Deacona (Wielka Brytania)</p> <ol style="list-style-type: none"> 1. Globalizm a studia nad polityką społeczną, 2. Stan opiekuńczości na świecie, 3. Polityka społeczna podmiotów globalnych, 4. Organizacje międzynarodowe a realizacja postkomunistycznej polityki społecznej, 5. NGO's a globalna polityka społeczna w warunkach konfliktu, 6. Perspektywy globalnej polityki społecznej

W. Nieciński

Propozycja „kanonu” podręcznika

Część pierwsza. Istota, geneza i rozwój polityki społecznej.

Część druga. Ekonomiczne, społeczne i polityczne uwarunkowania współczesnej polityki społecznej. Problemy teoretyczne.

Część trzecia. Działy polityki społecznej – narzędzia, zasady i środki realizacji ich celów i zadań

Część czwarta. Współczesne problemy i zadania polityki społecznej

Część pierwsza. Istota, geneza i rozwój polityki społecznej

Rozdz. 1. *Polityka społeczna jako nauka i działalność praktyczna.* Miejsce nauki o polityce społecznej w naukach o społeczeństwie. Istota, cele i podstawowe kategorie nauki o polityce społecznej. Polityka społeczna jako dyscyplina badawcza.

Rozdz. 2. *Geneza i rozwój polityki społecznej.* Walka z nędzą i niedostatkiem w różnych epokach historycznych. Polityka społeczna XIX wieku i pierwszej połowy XX wieku. Okres powojenny. Eksperyment socjalizmu państwowego. Doktryny. Społeczna nauka Kościoła katolickiego. Ukształtowanie międzynarodowej polityki społecznej. Rola Narodów Zjednoczonych i jej agend. Podstawowe dokumenty Narodów Zjednoczonych, Rady Europy i Unii Europejskiej.

Część druga. Ekonomiczne, społeczne i polityczne uwarunkowania współczesnej polityki społecznej. Problemy teoretyczne

Rozdz. 3. *Współczesny kapitalizm.* Globalizacja i regionalizacja. Unia Europejska. Społeczeństwo informatyczne. Państwo dobrobytu i jego kryzys. Konkurencyjność i tendencje obniżania kosztów pracy. Mechanizmy zmian społecznych. Zmiany ustrojowe a problemy społeczne. Przemiany ustrojowe w państwach posocjalistycznych. Konflikty społeczne. Skutki socjalne i zróżnicowania społeczne. Podstawowe kryzysy świata – wzrost sprzeczności i konfliktów. Kryzys cywilizacji. Rola polityki społecznej w zmieniającym się świecie.

Rozdz. 4. *Wartości i prawa człowieka.* Wolność, równość, własność. Trzy generacje praw człowieka – prawa socjalne. Katalog praw socjalnych. Potrzeby indywidualne i społeczne. Poziom i jakość życia. Rozwój, postęp, ład społeczny. Typy porządku społecznego. Czynniki integrujące i dezintegrujące.

Rozdz. 5. *Problemy i kwestie społeczne* – ich istota i wymiar lokalny, narodowy i globalny. Czynniki ludnościowy. Stare i nowe determinanty upośledzenia i uprzywilejowania. Wskaźniki postępu społecznego. Badania statystyczne Eurostat. Wskaźnik statystyczny HDI.

Rozdz. 6. *Podstawowe mechanizmy gospodarowania a polityka społeczna*. Regulacje rynkowe i nierynkowe. Formy i struktura własności, sektory. Ekonomiczne uwarunkowania i źródła finansowania polityki społecznej. Polityka podziału. Rola państwa. Redystrybucja i podatki. Transfery i wydatki socjalne. Istota bezpieczeństwa społecznego. Dochody i wydatki gospodarstw domowych. Konsumpcja indywidualna i zbiorowa.

Rozdz. 7. *Modele polityki społecznej*, uwarunkowania polityczno-ustrojowe. Państwo – podmiot polityki społecznej. Struktury i podmioty polityki społecznej – państwa, samorządowe, społeczne. Rola sektora non-profit i sektora prywatnego. Rola przedsiębiorstw. Uczestnictwo obywateli. Skale polityki społecznej: lokalna, regionalna, krajowa i globalna. Infrastruktura społeczna. Prawne instrumenty polityki społecznej. Regionalne zróżnicowania warunków funkcjonowania polityki społecznej oraz zadania samorządów i innych podmiotów. Polityka społeczna elementem sprawowania władzy politycznej.

Część trzecia. Działy polityki społecznej – narzędzia, zasady i środki realizacji ich celów i zadań

Rozdz. 8. *Zmiany w charakterze stosunków pracy*. Rynek pracy i tendencje jego elastyczności. Tendencje deregulacji i obniżania kosztów pracy. Trzy modele rynku pracy (amerykański, japoński, europejski). Partycypacja pracownicza. Prawo pracy i ochrona pracy.

Rozdz. 9. *Niedostatek i bieda, wzrost nierówności* ekonomicznych i pozycji społecznych. Źródła i metody mierzenia biedy. Rozmiar biedy w Polsce. Zjawisko „nowej biedy”. Bezrobocie – istota i tendencje – wzrost bez pracy. Rozmiary bezrobocia w Europie, USA i w Polsce. Aktywna polityka tworzenia miejsc pracy i ograniczanie bezrobocia. Procesy marginalizacji. Problemy socjalne ludności wsi i ludności rolniczej. Nowe zjawiska strategii dostosowawczych gospodarstw domowych.

Rozdz. 10. *Edukacja i kultura*. Znaczenie edukacji dla wzrostu gospodarczego i rozwoju społecznego. Systemy edukacyjne i dostępność do edukacji i dóbr kultury. Szkolnictwo wyższe. Poziom wykształcenia społeczeństwa i analfabetyzacji. Kształcenie zawodowe i permanentne. Szkolnictwo publiczne i prywatne. Kultura wyższa i masowa. Kryzys uczestnictwa w kulturze i zadania państwa. Szkolnictwo i rozwój kulturowy mniejszości narodowych. Reforma edukacji w Polsce. Założenia i przebieg jej realizacji. Krytyczne oceny.

Rozdz. 11. *Polityka rodzinna*. Społeczne funkcje rodziny. *Polityka ludnościowa*. Nowe zjawiska w procesach demograficznych i sferze rodzinnej. Migracje. Polityka rodzinna w krajach Europy (Włochy, Szwecja, Francja). Spory o treść polityki rodzinnej w Polsce. Rodziny niepełne i wielodzietne. Pomoc matce i dzieciom. Sytuacja ludzi starszych i starych.

Rozdz. 12. Istota zdrowia. *Systemy ochrony zdrowia*. Problemy i trudności funkcjonowania systemów ochrony zdrowia w krajach rozwiniętych. Próby i kierunki reform. Publiczne i niepubliczne instytucje ochrony zdrowia. Reforma systemu ochrony zdrowia w Polsce. Dyskusyjność założeń. Przygotowanie i realizacja reformy. Krytyczna ocena dotychczasowych rezultatów.

Niepełnosprawni. Skala zjawiska. Metody i znaczenie rehabilitacji. Rola pracy dla niepełnosprawnych w integracji ze społeczeństwem.

Rozdz. 13. *Systemy zabezpieczenia społecznego.* Istota i zasady różnych systemów. Zasiłki i świadczenia socjalne. Ubezpieczenia społeczne. Systemy emerytalne w krajach europejskich. Kryzys systemu i poszukiwania reform. Systemy repartycyjne i kapitałowe. Ubezpieczenie społeczne i przymusowe oszczędzanie. Reforma systemu emerytalnego w Polsce i porównanie jej z reformą węgierską. Podstawowe zasady reformy. Przygotowanie i krytyczna ocena dotychczasowych rezultatów.

Rozdz. 14. *Zadania i rola pomocy społecznej* w nowych warunkach przemian systemowych. Rosnąca skala potrzeb i niedostatek środków wobec wzrostu bezrobocia, biedy i różnicowań.

Rozdz. 15. *Mieszkalnictwo.* Katastrofa budownictwa mieszkaniowego i utrzymania zasobów. Polityka mieszkaniowa rządów po 1989 r. – preferowanie mieszkań własnościowych. Niedostępność mieszkań dla grup ludności o średnich i niskich dochodach. Rynek mieszkaniowy i jego segmentacja. Bieda mieszkaniowa, bezdomność i sektor socjalny. Potrzeba zasadniczej zmiany polityki mieszkaniowej w kierunku wsparcia (subwencjonowania) mieszkań na wynajem.

Rozdz. 16. Stan zniszczenia środowiska naturalnego i *ochrona środowiska.* Rejony szczególnego zagrożenia. Zadania polityki społecznej w rekultywacji i ochronie środowiska.

Rozdz. 17. *Przestrzenne różnicowania rozwoju* gospodarczego i sytuacji społecznej ludności. Regiony szybszego rozwoju oraz regiony opóźnione i zacofane. Reforma podziału administracyjnego kraju. Rozwój samorządności lokalnej. Decentralizacja, wzrost uprawnień i brak decentralizacji źródeł finansowania gospodarki lokalnej. Potrzeba odbudowy polityki przestrzennej i polityki regionalnej.

Rozdz. 18. *Zagrożenia i patologie społeczne.* Źródła i zasięg oddziaływania. Źródła jednostkowe i w stosunkach społecznych. Przystępczość i przestępstwa. Skala w porównaniach z innymi krajami. Przystępczość nieletnich. Wzrost brutalizacji i nowe formy (przystępczość zorganizowana, geneza). Metody ograniczania i przeciwdziałania. Słabość służb bezpieczeństwa publicznego i lęk społeczny. Alkoholizm. Narkomania, Inne objawy patologii. Patologie instytucji. Korupcja.

W każdym z Rozdziałów Części trzeciej (Rozdz. 8–18) winien być zastosowany jednolity układ treści obejmujący kolejno: 1) założenia ideowe i teoretyczne, 2) doświadczenia i wzory w Europie Zachodniej i USA, odpowiednie regulacje narodowe, 3) instytucje i ich funkcjonowanie w Polsce, 4) tendencje i kierunki zmian (ewolucja), 5) powiązania z innymi działaniami i całością polityki społecznej.

Część czwarta. Współczesne problemy i zadania polityki społecznej

Rozdz. 19. *Kwestie społeczne w Polsce* i ich nasilenie. Stan instytucji sfery społecznej i potrzeba „reformy” reform. Problemy modernizacji Polski i przygotowanie członkostwa w Unii Europejskiej. Charakter polityki społecznej w dekadzie 1990–2000. Potrzeba modernizacji sfery społecznej i dostosowania do standardów Unii Europejskiej. Tendencje

wspólnoty ekonomicznej i politycznej Unii oraz problemy wspólnoty socjalnej. Społeczne skutki przemian ustrojowych w Polsce. Równowaga wzrostu gospodarczego i stabilizacji bezpieczeństwa społecznego. Kierunki harmonijnego rozwoju Polski i zadania polityki społecznej w procesie modernizacji kraju.

Rozdz. 20. *Kierunki przekształceń w strategii polityki społecznej* w krajach wysokorozwiniętych wobec zjawisk zachodzących w gospodarce, zmian społecznych (globalizacja, informatyzacja, bezrobocie strukturalne, deregulacja rynku pracy, „nowa bieda”) w końcu XX wieku. Ofensywa liberalna i prywatyzacja oraz obrona uprawnień i nowe funkcje władz publicznych w sferze socjalnej. Procesy transformacji w krajach posocjalistycznych Europy Środkowo-Wschodniej w tym okresie. Luka rozwojowa w stosunku do USA i krajów Zachodniej i Północnej Europy. Trudności godzenia wzrostu gospodarczego z poprawą bezpieczeństwa społecznego. Tendencje zmian w modelach polityki społecznej w krajach rozwiniętych i krajach posocjalistycznych w początkach XX wieku. Zagrożenia i dylematy polityki społecznej.

Summary

The panellists focused their attention on features which should characterize good manuals on social policy, regarding different needs of specific courses of studies, teaching social policy. The speakers underlined the necessity to include the achievements of various disciplines of science and to combine theoretical and practical knowledge indispensable for social diagnoses and social intervention. The participants pointed to the aims of social policy and its axiology, presented proposals of contents and structure of manuals, postulated to initiate works on a content programme minimum of social policy as an academic subject, also discussed shortcomings and advantages of the textbooks already accessible. Basic differences concerned first of all the question to what a degree teaching social policy should be subordinated to a given idea of social order.